



Król dostał koronę...

Stylizacja wnętrza i tekst: Gaba Kliś
Zdjęcia: Łukasz Kitliński

KIEDY ZOSTAŁAM POPROSZONA O PRZYGOTOWANIE PROJEKTU KUCHNI JOASI, NIE SĄDZIŁAM, ŻE BĘDĘ MUSIAŁA ZMIERZYĆ SIĘ Z PAMIĄTKOWYM STOŁEM – KRÓLEM TEGO MIEJSCA. NIE WIEDZIAŁAM RÓWNIEŻ, ŻE WSZYSTKO, CO BĘDZIE ZAPLANOWANE I ZAPROJEKTOWANE, PODPORZĄDKOWAĆ MUSZĘ JEGO MAJESTATYCZNEJ SYLWETCE.

Joasia mieszka w okolicy Bielska-Białej, w części domu odziedziczonej po babci Róży i dziadku Pawle. To właśnie dziedzictwo spowodowało narzucenie klimatu mieszkania i kuchni, którą Joasia postanowiła urządzić na nowo z moją skromną pomocą.

W ten oto sposób zostałam postawiona w obliczu zadania polegającego na sporządzeniu projektu kuchni, która miałyby łączyć w sobie nowoczesność i prostotę z duchem historii w postaci starego stołu i pamiątkowych szafek.

Nic lepszego nie mogło mi się przydarzyć, ponieważ jestem zwolenniczką eklektycznych zestawień i „babcine” łączenie nowego ze starym sprawia mi dużą przyjemność podczas pracy. Tak więc wchodząc w mentalne porozumienie z przodkami Joasi, zaprojektowałam bardzo neutralną, białą zabudowę kuchenną, aby stanowiła tło dla tego, co w tej kuchni jest najważniejsze – pięknego drewnianego stołu.

Mam wielki szacunek do starych, solidnych mebli i przedmiotów, namiętnych historią i energią, które już dzisiaj nigdzie nie znajdziemy, dla-

tego postanowiłam woli właścicielki potraktować z wielkim pietyzmem i zgrabnie połączyć w jej nowej kuchni nowoczesność z historią.

Nic tak pięknie nie podkreśla urody drewnianego, masywnego stołu jak lekkość nowoczesnych form. Dlatego wybrałam do niego piękne, filigranowe krzesła według projektu duetu Eams, zaprojektowane w 1951 r. jako wariacja na temat organicznych kształtów w naturze. Krzesła ponadczasowe, praktyczne, w szalonych kolorach –

komponuję je zawsze w zestawieniu ze starymi stołami, ponieważ nadają

tych meblom lekkość i nowoczesność, nie zacierając równocześnie ich szlachetności.

Prostota form, chłodne kolory na ścianie i biała zabudowa kuchni to z kolei nawiązanie do stylu skandynawskiego – kolejnego nurtu, który jest mi bardzo bliski. Przepiękna tapeta we wzory przypominające synapsy jest żartobliwym akcentem, tak samo jak i czarny jeleń zdobiący kuchenny blat. Prostota i harmonia ocieplona historią... Czy może być piękniejsza symbioza?

Na drewnianej, cieplej podłodze przepiękny dywan z sukna wełnianego,





nadający tej kuchni troszkę salonowego tonu, aż chce się na nim położyć stopy. Takie cuda jak ten dywan powstają lokalnie, w pobliskiej Sztuce Beskidzkiej w Czechowicach-Dziedzicach, trzeba je tylko znaleźć i odpowiednio ze sobą zestawić.

Oprócz starego stołu Joasia odziedziczyła również dwie spiżarniane szafki, które dzięki pomocy zaprzyjaźnionego miłośnika starych mebli dostały nowe życie i stanowią kolejne ważne meble w kuchni. Piękne w swojej prostocie, przykuwają wzrok. Ocynowane, delikatne okucia stanowiły niegdyś otwory wentylacyjne w szafce, gdzie przechowywano produkty spożywcze. Joasia chowa w niej naczynia i napoje wyskokowe na posiadówki przy stole w pięknej eklektycznej kuchni. Druga z szafek stanowi miejsce gromadzenia kolorowej ceramiki kuchennej, którą Joasia bardzo lubi i kolekcjonuje.

Wszystko jednak pod kontrolą babci Róży i dziadka Pawła, którzy spoglądają ze starego zdjęcia w pięknej złotej neobarokowej ramie.

Dlaczego pomijam do tej pory temat lamp? Przecież to one najmocniej rzucają się w oczy, jakby konkurowały z majestatycznym stołem. Piękne, graficzne, bardzo designerskie, nowoczesne. Zostały celowo zmultiplikowane, ponieważ jedna nie dałaby tak spektakularnego efektu jak trzy sztuki.

Ale pytanie... Czy na pewno konkurują? Według mnie – nie! Królem kuchni jest nadal stół, który dostał piękną koronę w postaci lamp.



Aranżacja wnętrz: Gaba Kliś | 601 555 743 | www.gabaklis.pl
Zdjęcia: Łukasz Kitliński | 669 984 945 | www.imperfectgallery.eu

